



Sygn. akt I UK 483/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Krzysztof Staryk

SSN Dawid Miąsik (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania H. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 5 marca 2019 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 22 maja 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację organu rentowego,**
- 2. zasądza od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kwotę 480 (czterysta osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym i apelacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z 22 maja 2017 r., III AUa [...], zmienił wyrok Sądu Okręgowego w K. z 1 kwietnia 2016 r., V U [...], i oddalił odwołanie H. K. (wnioskodawca) od decyzji organu rentowego z 16 grudnia 2015 r. Decyzją tą organ rentowy odmówił wnioskodawcy prawa do emerytury z powodu niespełnienia przesłanki wykazania na dzień 1 stycznia 1999 r. 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Organ rentowy odmówił zaliczenia do stażu ubezpieczeniowego pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, ponieważ wnioskodawca uczył się w szkole średniej poza miejscem zamieszkania.

Sąd pierwszej instancji uznał odwołanie wnioskodawcy za zasadne i przyznał wnioskodawcy emeryturę od dnia 25 listopada 2015 r. Sąd ten ustalił, że ojciec wnioskodawcy dysponował gospodarstwem rolnym o łącznej powierzchni ok. 4 ha. Wnioskodawca uczęszczał do szkoły zawodowej, którą ukończył 12 czerwca 1974 r., w mieście oddalonym od miejsca zamieszkania o 5-6 km. Ojciec wnioskodawcy pracował w systemie pracy zmianowej oraz dorabiał jako grabarz. Wnioskodawca pomagał ojcu przy pracach w gospodarstwie albo zastępował go, gdy ojciec pracował na popołudniowej zmianie lub na cmentarzu. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na pracochłonność codziennego przygotowania karmy dla zwierząt posiadanych w gospodarstwie, co wymagało nacięcia tzw. zielonki i przywiezienia jej z pola odległego o 2 km. Popołudniowy oprzęt z przygotowaniem karmy zajmował ok. 4h, do czego dochodziło jeszcze codzienne czyszczenie klatek dla zwierząt, obory oraz wykonywanie innych prac porządkowych. Wnioskodawca chodził także na tzw. odrobek do sąsiadów. Sąd pierwszej instancji dodatkowo nie dał wiary zeznaniom wnioskodawcy, zgodnie z którymi jako jedyny z rodzeństwa pracował w gospodarstwie rodziców (starszy brat w wojsku, młodsi bracia mieli 13 i 11 lat, siostry pomagały matce przy pracach „kobięcych”, jak dojenie krów, oporządzenie drobiu).

Opierając się na powyższych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że wnioskodawca w okresach wakacji (lipiec-sierpień 1972 i 1973 r.) był w pełni do dyspozycji rodziców i pracę w gospodarstwie świadczył w warunkach odpowiadających wymogom wynikającym z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17

grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 748 ze zm., dalej jako ustawa emerytalna) i w okresach tych codziennie w wymiarze ponad 4h pomagał w gospodarstwie. Ponadto do okresu pracy w tym gospodarstwie Sąd pierwszej instancji zaliczył czerwiec 1972, 1973 i 1974 r., ponieważ w miesiącach tych prace polowe są już nasilone „a nauki praktycznie nie ma”. Uwzględnienie powyższych okresów okazało się wystarczające do wykazania przez wnioskodawcę wymaganego 25-letniego stażu ubezpieczeniowego.

Sąd drugiej instancji uwzględnił apelację organu rentowego i zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił odwołanie, uznając ustalenia Sądu pierwszej instancji co do możliwości wykonywania przez wnioskodawcę pracy w gospodarstwie rolnym w miesiącu czerwcu w wymiarze co najmniej 4h dziennie za zbyt dowolne. Oczywiście jest bowiem, że nauka w szkole średniej trwa do końca czerwca. Dlatego w tym miesiącu wnioskodawca nie mógł pomagać rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego w wymaganym przez prawo wymiarze. Oznaczało to, że wnioskodawca wykazał staż ubezpieczeniowy wynoszący 24 lata, 10 miesięcy i kilkanaście dni.

Wnioskodawca zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie art. 382 w związku z art. 233 § 1 oraz art. 386 § 1 k.p.c. przez oparcie wyroku jedynie na części materiału dowodowego oraz art. 10 ust. 1 pkt 3, art. 184 ustawy emerytalnej oraz § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. 1983 r., Nr 8 poz. 43 ze zm., dalej jako rozporządzenie z 7 lutego 1983 r.).

Sąd Najwyższy zaważył, co następuje:

Skarga kasacyjna wnioskodawcy okazała się uzasadniona.

Z wiążących dla Sądu Najwyższego ustaleń faktycznych oraz dokonanej przez Sąd pierwszej instancji a podtrzymanej przez Sąd drugiej instancji oceny dowodów wynika, że: 1) w okresie pobierania nauki w szkole zawodowej oddalanej

o 5-6 km od miejsca zamieszkania ubezpieczony był domownikiem w gospodarstwie rolnym rodziców o powierzchni około 4ha; 2) ubezpieczony pracował w polu, przy oprzęcie inwentarza, wyrzucaniu obornika oraz na odrobku u sąsiadów; 3) ojciec ubezpieczonego pracował w systemie pracy zmianowej oraz dorabiał jako grabarz; 4) popołudniowy oprzęt z przygotowaniem karmy zajmował około 4h; 5) gospodarstwo nie było zmechanizowane; 6) ubezpieczony pracował po ukończeniu 16-go roku życia w gospodarstwie rolnym rodziców stale przez co najmniej 4h dziennie w okresie wakacyjnym w roku 1972 i 1973.

Z ustaleń faktycznych nie wynika wprost, by ubezpieczony wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym rodziców w minimalnym wymaganym wymiarze w innych okresach. W tym zakresie Sądy obu instancji zajęły odmienne stanowiska co do możliwości łączenia nauki w szkole z pracą w gospodarstwie rolnym rodziców w miesiącu czerwcu. Podkreślenia przy tym wymaga, że źródłem tej rozbieżności nie są różne ustalenia faktyczne na etapie postępowania pierwszo- i drugo-instancyjnego ani odmienna ocena zgromadzonego materiału dowodowego, lecz przeciwstawne konkluzje oparte na wnioskowaniach zakotwiczonych w doświadczeniu życiowym. Mianowicie chodzi o problem, czy organizacja roku szkolnego pozwalała ubezpieczonemu na stałą pracę w gospodarstwie rolnym rodziców w minimalnym wymaganym wymiarze w miesiącu czerwcu w latach 1972 (kiedy ukończył 16-ty rok życia) - 1974 r. (kiedy ukończył szkołę średnią). Sąd pierwszej instancji udzielił odpowiedzi twierdzącej na to pytanie, przyjmując, że w czerwcu nasilone są prace polowe a nauki w szkole w tym miesiącu „praktycznie nie ma”. Natomiast Sąd drugiej instancji udzielił odpowiedzi negatywnej, stwierdzając, że obowiązek szkolny trwa do końca czerwca. Oznacza to, że Sąd drugiej instancji założył, że obowiązek szkolny co do zasady wyklucza możliwość wspomagania rodziców w prowadzeniu gospodarstwa rolnego w minimalnym wymiarze wymaganym przez ustawę emerytalną. Pogląd ten jest sprzeczny z orzecznictwem Sądu Najwyższego. Przyjmuje się w nim, że – co do zasady - odbywanie nauki w szkole średniej w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania może uniemożliwiać pracę w gospodarstwie rolnym w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie tej pracy do okresu stażu emerytalnego (wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2014 r., III UK 180/13, OSNP 2015 nr 10, poz. 139). Jednakże, gdy

odległość pomiędzy miejscem zamieszkania ubezpieczonego a szkołą wynosiła do 10 km, zaś czas dojazdu do szkoły zajmował 20-30 minut, uzasadnione jest założenie, zgodnie z którym bez szkody dla efektów nauki w szkole średniej można wykonywać na tyle znaczącą część obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (również w sensie czasowego zaangażowania w realizację tych obowiązków), że nie można mówić o pracy dorywczej lub doraźnej pomocy świadczonej zwyczajowo przez dzieci zamieszkujące na terenach wiejskich.

Przy powołanych na wstępie ustaleniach faktycznych co do specyfiki gospodarstwa rolnego rodziców wnioskodawcy oraz jego obowiązków, Sąd Najwyższy uznał za nieuprawnione i sprzeczne z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej nieuwzględnienie okresów pracy wnioskodawcy w tym gospodarstwie w miesiącu czerwcu w latach 1972-1974 r. Nie ulega wątpliwości, że w czerwcu program nauczania przewidywał odbywanie zajęć i naukę w sposób zgodny z planem zajęć obowiązującym w drugim półroczu (jak trafnie przyjął Sąd drugiej instancji). Jednocześnie, z uwagi na zbliżający się koniec roku szkolnego, zmniejszała się ilość czasu, jaką przeciętny uczeń musi poświęcić na codzienną naukę. Przede wszystkim zaś w czerwcu dni należą do najdłuższych w roku, co umożliwiało w pełni pogodzenie obowiązku szkolnego i nauki ze stałym wspomaganie rodziców w pracach polowych i gospodarskich w wymaganym przez ustawę emerytalną rozmiarze, gdyż – zważywszy na realia lat 70-tych – pora roku sprawiała, iż nawet przy konieczności odrabiania prac domowych i bieżącej nauki, uczniowi takiemu jak ubezpieczony pozostawało więcej czasu na stałe wykonywanie zadań gospodarskich przy świetle dziennym. Zatem w pełni uprawniona jest konstatacja Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którą ubezpieczony wykonywał wymienione na wstępie czynności w gospodarstwie rolnym rodziców w wymaganym przez art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej wymiarze nie tylko w miesiącach wakacyjnych (lipiec-sierpień) ale także w miesiącu czerwcu w latach 1972-1974 (po ukończeniu 16-go roku życia).

Zaliczenie tych okresów było wystarczające do wykazania przez ubezpieczonego wymaganego stażu ubezpieczeniowego, co uprawniało Sąd Najwyższy – przy niespornych ustaleniach faktycznych – do wydania orzeczenia

reformatoryjnego i utrzymania w mocy korzystnego dla wnioskodawcy wyroku Sądu pierwszej instancji.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.